



Sygn. akt II PK 262/11

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 1 czerwca 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)

SSN Roman Kuczyński (sprawozdawca)

SSN Maciej Pacuda

w sprawie z powództwa K. P.

przeciwko Gminie Z. i Urzędowi Miejskiemu w Z.

o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach i zapłatę wynagrodzenia za czas pozostawiania bez pracy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 1 czerwca 2012 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ś.

z dnia 16 maja 2011 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w Ś. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

K. P. w dniu 19 marca 2010 r. złożyła pozew o przywrócenie do pracy wskazując jako pozwanego „Gminę Z. adres Urząd Miejski w Z. (...)”, odwołując się tym samym od oświadczenia pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z dnia 9 marca 2010 r. Na rozprawie w dniu 9 kwietnia 2010 r. Sąd postanowił na podstawie art. 477 k.p.c. w związku z art. 194 § 1 k.p.c. wezwać do udziału w sprawie w charakterze strony pozwanej Urząd Miejski w Z.

W odpowiedzi na pozew wezwany Urząd Miejski podniósł zarzut oparty na art. 264 § 2 k.p., a z ostrożności procesowej w wypadku niezastosowania wyżej powołanego przepisu wskazał, że roszczenie winno ulec oddaleniu.

Na rozprawie 11 maja 2010 r. pełnomocnik powódki odnosząc się do powyższego pisma Urzędu wyjaśnił, „iż pozew o przywrócenie do pracy i zapłatę wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy skierowany jest alternatywnie zarówno przeciwko Urzędowi Miejskiemu w Z.

Sąd Rejonowy wyrokiem z 28 stycznia 2011 r. przywrócił powódkę K. P. do pracy na poprzednich warunkach w pozwanym Urzędzie Miejskim w Z. (pkt I), a nadto zasądził od tego pozwanego kwotę 31.655,04 zł tytułem wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy pod warunkiem podjęcia pracy przez powódkę (pkt II) i oddalił w całości powództwo w stosunku do Gminy Z. (pkt III), zasądził od Urzędu Miejskiego w Z. na rzecz powódki 60 zł kosztów zastępstwa prawnego (pkt IV). Sąd pierwszej instancji w całości podzielił wykładnię zaprezentowaną przez Sąd Najwyższy wyroku z dnia 19 stycznia 1998 r., I PKN 480/97, z tą zasadniczą modyfikacją że ma ona także pełne zastosowanie w stosunku do przepisu art. 264 § 2 k.p. Dodatkowo Sąd powołał także wyrok Sąd Najwyższy z dnia 12 maja 2005 roku, I PK 248/04, OSNP 2006/1-2/12, zgodnie, z którym przerwanie biegu terminu z art. 264 § 2 k.p. następuje w chwili określenia przedmiotu sporu i jego podstawy faktycznej, to jest prawidłowego wskazania rozwiązania umowy o pracę, którego pozew dotyczy. Przenosząc powyższe poglądy prawne na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy stwierdził, że pozew pierwotnie wniesiony przez powódkę przeciwko Gminie Z. został złożony z zachowaniem terminu przewidzianego w art. 264 § 2 k.p., określał przedmiot sporu, to jest zawierał dokładnie, prawidłowo

określone żądania, jak również przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających zgłoszone roszczenia, a ponadto prawidłowo wskazywał czynność z dnia 9 marca 2010 r. w postaci rozwiązania stosunku pracy, której pozew dotyczył. Z treści uzasadnienia pozwu, jak również z załączonego do niego dokumentu wynikało jednoznacznie, że pracodawcą powódki jest Urząd Miejski w Z., zaś powódka wnosząc pozew o przywrócenie do pracy w sposób prawidłowy określiła jego przedmiot i podstawę faktyczną, kwestionując decyzję pracodawcy o rozwiązaniu z nią stosunku pracy bez wypowiedzenia dokonaną pismem z dnia 9 marca 2010 r. W szczególności powódka w uzasadnieniu pozwu z dnia 18 marca 2010 r., który wpłynął do Sądu Rejonowego w dniu 19 marca 2010 r., podniosła, iż „jest szeregowym pracownikiem Wydziału d.s. Gospodarki Komunalnej przy Urzędzie Miejskim w Z. ...”. Ponadto w *petitum* pozwu powódka jako stronę pozwaną oznaczyła Gminę Z. adres Urząd Miejski w Z. i na tak wskazany adres odpis pozwu z dnia 18 marca 2010 r. został przez sąd doręczony. Dodatkowo Burmistrz Z. jest uprawniony do reprezentacji zarówno pozwanej Gminy Z. i wezwanego do udziału w sprawie pozwanego Urzędu Miejskiego w Z. Pozwanych w toku prowadzonego postępowania reprezentował ten sam profesjonalny pełnomocnik, któremu stosownych pełnomocnictw procesowych udzielił Burmistrz Z., zaś treść pism procesowych pozwanych - odpowiedzi na pozew w zakresie merytorycznej obrony przed żądaniami powódki była tożsama. Sąd wskazał także, że zaniechał w przedmiotowej sprawie przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego o jakim mowa w przepisie art. 468 k.p.c., zaś cel tego postępowania polegający m.in. na prawidłowym oznaczeniu, określeniu strony pozwanej został zrealizowany na pierwszym terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 9 kwietnia 2010 r., zwłaszcza, iż jak już zaakcentowano o wezwaniu do wzięcia udziału w sprawie w charakterze pozwanego (art. 194 § 1 k.p.c.) sąd orzeka zawsze postanowieniem wydanym na rozprawie, także wtedy, gdy wezwania do udziału w sprawie można dokonać z urzędu (art. 477 k.p.c.). Mając zatem na względzie przedstawioną judykaturę Sądu Najwyższego, jak również szczególne, wyżej ustalone okoliczności faktyczne niniejszej sprawy sąd, pomimo tego, iż powódkę w toku postępowania sądowego reprezentował profesjonalny

pełnomocnik, uznał, że powódka złożyła stosowny pozew z zachowaniem terminu określonego w art. 264 § 2 k.p.

Skoro sąd nie uwzględnił zarzutu strony pozwanej – Urzędu Miejskiego w Z. w omawianej materii, koniecznym stało się zbadanie merytorycznej zasadności rozwiązania z powódką stosunku pracy nawiązanego na podstawie mianowania, w świetle przyczyn wskazanych w złożonym powódce na piśmie oświadczeniu woli w tym przedmiocie w dniu 9 marca 2010 r. tj. ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych poprzez niedopełnienie obowiązków przy prowadzeniu gospodarki lokalami komunalnymi, to jest doprowadzenie swoim zachowaniem do zmiany komunalnego lokalu mieszkalnego, położonego w Z. przy ulicy B. 20/5, a następnie jego sprzedaż po cenie preferencyjnej osobie nieuprawnionej. Sąd stwierdził, że w kontekście wskazanych na piśmie przyczyn uzasadniających - rozwiązanie z powódką stosunku pracy z mianowania istotnym było, że do zakresu obowiązków pracowniczych powódki nie należały czynności związane z zawarciem umowy najmu (formalności dotyczące zawarcia umowy były dokonywane w Zakładzie Usług Komunalnych w Z. i przez pracowników tam zatrudnionych), ani też czynności poprzedzające sprzedaż przedmiotowego komunalnego lokalu mieszkalnego (czynności zmierzające do sprzedaży tej nieruchomości prowadzone były przez pracowników odrębnego wydziału pozwanego Urzędu Miejskiego w Z., tj. Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska). Ponadto Sąd podkreślił, że cała procedura zamiany lokali, zawarcia umowy najmu, a następnie sprzedaży lokalu trwała około 11 miesięcy. Zdaniem sądu zarówno osoby uprawnione do działania w imieniu Gminy Z., jak również pracownicy, (którzy prowadzili dalsze czynności w przedmiotowej sprawie, tj. Zakładu Usług Komunalnych w Z. oraz Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Rolnictwa i Ochrony Środowiska, posiadali czas niezbędny do zapoznania się z całą dokumentacją dotyczącą lokali i mogli bez trudu zapobiec błędnym decyzją urzędu wydanym w tej sprawie. Zdaniem sądu z ustalonych okoliczności faktycznych nie zasadnym było twierdzeniem pozwanego pracodawcy, że to powódka doprowadziła swoim zachowaniem do zamiany komunalnego lokalu mieszkalnego położonego w Z. przy ul. B. 20/5, a następnie jego sprzedaży po cenie preferencyjnej osobie nieuprawnionej, to jest S. S., jak również, że jest osobą odpowiedzialną za szkodę

w mieniu Gminy Z. powstała wskutek zbycia lokalu po cenie preferencyjnej, pomimo, iż kupujący nie posiadał uprawnień do skorzystania z bonifikaty. Powyższe wywody dały Sądowi podstawę do przywrócenia powódki do pracy i zasądzenia wynagrodzenia za pracę stosownie do art. 57 § 2 k.p. w związku z art. 39 k.p., bowiem powódka miała status pracownika określonego w tym ostatnim przepisie.

Powyższy wyrok zaskarżył Urząd Miejski w Z. podnosząc zarzuty naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 55 ust. 5 pkt 3 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (Dz.U. Nr 223, poz. 1458) przez przyjęcie, że przyczyny podane w rozwiązaniu stosunku pracy z powódką nie mają oparcia w tym przepisie oraz art. 264 § 2 k.p. przez przyjęcie, że nie nastąpiło przekroczenie terminu do wniesienia odwołania od rozwiązania stosunku pracy przez pracodawcę. Wskazał ponadto naruszenie przepisów prawa procesowego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 477 k.p.c.

Wyrokiem z dnia 16 maja 2011 r. Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżony wyrok w punktach I, II, III, IV w ten sposób, że powództwo oddalił i zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 60 zł oraz zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 30 zł tytułem kosztów procesu za instancję odwoławczą. W uzasadnieniu wyroku wskazał, że w złożonym przez powódkę pozwie (w terminie) jako stroną pozwaną wskazano jednoznacznie „Gminę Z., zaś zapis przy takim oznaczeniu „adres Urząd Miejski w Z.” nie może być interpretowany jako alternatywa, co sugeruje jej pełnomocnik. Organy każdej gminy mają swoją siedzibę i jest to zwykle ratusz - siedziba Urzędu. Nie można nie zauważyć, że na rozprawie 9 kwietnia 2010 r., na której wydano postanowienie o wezwaniu do sprawy Urzędu Sąd wskazał na podstawy wezwania, ale będąc konsekwentnym, w zakresie działania z urzędu nie wskazał na możliwość złożenia wniosku o przywrócenie terminu stosownie do art. 265 k.p. Na kwestię tę nie zwróciła również uwagi powódka skoro do kolejnej rozprawy 11 maja 2010 r. nie tylko nie złożyła takiego wniosku (bez względu na to, czy zostałby on uwzględniony), ale wywodziła, że pozew był „skierowany alternatywnie zarówno przeciwko stronie pozwanej Gminie Z., jak i pozwanej Urzędowi Miejskiemu w Z”.

W tej sytuacji strona pozwana przekonująco wskazuje - powołując się na judykaturę Sądu Najwyższego i poglądy doktryny - że wniesienie powództwa przeciwko podmiotowi nie będącemu pracodawcą nie oznacza zachowania terminu określonego w art. 264 § 2 k.p. tym bardziej że powódka od początku procesu działała z profesjonalnym pełnomocnikiem. Ponieważ zarówno Sąd, jak i skarżący podnoszą kwestie odnoszące się co do istoty sprawy należy stwierdzić, że w tym zakresie ustalenia jak i twierdzenia Sądu są przekonujące o tyle, że postępowanie powódki było tylko jednym z etapów przydziału mieszkania, nie determinowało zaś treści decyzji tego dotyczącej i związanej z nią procedury. Pod tym względem należy oceniać wagę naruszenia obowiązków pracowniczych. Słusznie pozwana powołuje się na art. 25 ust. 2 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (Dz.U. z 2008 r. Nr 223, poz. 1458 ze zm.), ale zauważyć należy, że jednak powódka aczkolwiek była pracownikiem mianowanym, to jednak w strukturze Urzędu była tylko inspektorem, którą od decydentów dzielił znaczny dystans. Mając na uwadze jednak to, że powództwo przeciwko Urzędowi zostało złożone po upływie terminu, którego nie przywrócono, podlega ono oddaleniu już z tego względu bez konieczności roztrząsania istoty sprawy, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok przez oddalenie powództwa (art. 386 § 1 k.p.c.).

Na powyższe orzeczenie powódka wniosła skargę kasacyjną powołując w niej naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 264 § 2 k.p. wskutek przyjęcia, że powódka nie zachowała terminu określonego w art. 264 § 2 k.p. do złożenia żądania przywrócenia do pracy, pomimo, że pozew zawierał w uzasadnieniu prawidłowe określenie pracodawcy oraz art. 265 k.p. wskutek pominięcia, iż uwzględnienie powództwa bez wydania przez Sąd pierwszej instancji odrębnego postanowienia o przywróceniu terminu do dokonania czynności określonej w art. 264 § 2 k.p. oznacza jego przywrócenie. Mając powyższe na uwadze powódka wniosła o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga uzasadnia uchylenie zaskarżonego wyroku. Wyrok został oparty na założeniu, że dopóki pracownik jednoznacznie (precyzyjnie) nie oznaczy

pozywanego pracodawcy, dopóty nie ma żądania przywrócenia do pracy i upływa termin z art. 264 § 2 k.p. Odwołanie jest prawidłowe (w terminie), gdy oznaczenie pozywanego pracodawcy przez powoda - pracownika nie budzi wątpliwości.

Zatem skoro powódka wniosła pozew 19 marca 2010 r., a w sprawie pracodawcę prawidłowo Sąd określił 9 kwietnia 2010 r., to jej żądanie wniesione było po terminie z art. 264 § 2 k.p. i „zbędne” było wzywanie przez Sąd Pracy pracodawcy Urząd Miejski w Z. do udziału w sprawie, skoro naruszenie art. 264 § 2 k.p. i brak wniosku powódki o przywrócenie terminu z art. 265 § 2 k.p. uzasadniało oddalenie powództwa.

Założenie to nie jest zasadne i zarzuty skargi, które je kwestionują nie są bez racji. Z art. 264 § 2 k.p. nie wynika, że warunkiem żądania przywrócenia do pracy od rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia jest prawidłowe oznaczenie pracodawcy. Elementem istotnym jest samo żądanie wniesione do sądu pracy w terminie 14 dni od doręczenia zawiadomienia o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia. Przy czym nie stawia się warunku, że ma to być właściwy miejscowo sąd pracy. Uprawnione jest więc stwierdzenie, że żądanie przywrócenia do pracy jest wniesione w terminie, gdy spełnia już tylko te minimalne warunki. Z art. 264 § 2 k.p. nie wynika warunek wyraźnego (bezbłędnego) określenia pracodawcy w takim żądaniu. Nie jest wszak zawsze regułą, że ten kto wypowiada umowę o pracę jest jednocześnie pracodawcą. Różne przyczyny mogą powodować, że pracownik nie będzie mógł prawidłowo określić pracodawcy. Niewykluczone są również sytuacje, że wskazany podmiot nie będzie pracodawcą odwołującego się pracownika. Gramatyczna wykładnia art. 264 § 2 k.p. nie pozwala więc stwierdzić, że żądanie przywrócenia do pracy wniesione w terminie 14 dni od doręczenia zawiadomienia rozwiązującego umowę o pracę bez wypowiedzenia jest bezskuteczne, gdy pracownik nie określił w nim prawidłowo pozywanego pracodawcy. Oczywiście odwołanie od wypowiedzenia na gruncie procedury cywilnej stanowi pozew do sądu pracy. Jednak brak prawidłowego określenia pozywanego pracodawcy podlega usunięciu już na wstępie tego postępowania, czego wymagają szczególne rozwiązania dotyczące postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy (art. 467 i 468 k.p.c.). Można stwierdzić, że żądanie przywrócenia do pracy z art. 264 § 2 k.p. i ewentualne jego braki w określeniu

pracodawcy mają sanować dokonywane w sądzie pracy wstępne badanie sprawy i czynności wyjaśniające. Ich celem po wpłynięciu sprawy jest usunięcie braków formalnych pisma procesowego (pozewu), do których należy oznaczenie strony pozwanej (art. 467 § 3, art. 468 § 1 i § 2 pkt 1, art. 187 § 1, art. 126 § 1 pkt 1 k.p.c.). W prawidłowym procesie cywilnym nie powinien być to podmiot inny niż pracodawca (art. 3 k.p. i art. 460 § 1 k.p.c.). W sprawie z zakresu prawa pracy dotyczącej żądania przywrócenia do pracy znaczenie główne ma podstawa faktyczna i odpowiadające jej żądanie, z czego wnoszący sprawę pracownik nie może być zwolniony (art. 187 k.p.c.). Z tych okoliczności i rozwiązania umowy najczęściej wynika, kto jest (był) pracodawcą pracownika. Jeżeli więc sposób oznaczenia pracodawcy budzi wątpliwości, rola sądu pracy w tej kwestii nie może być bierna. Przy niejasnym określeniu pracodawcy posiedzenie wyjaśniające może doprowadzić do prawidłowego określenia pracodawcy. Poza tym zgodnie z art. 477 k.p.c. wezwania do udziału w sprawie w sytuacji określonej w art. 194 § 1 i § 3 k.p.c. sąd pracy może dokonać również z urzędu. Wezwanie do udziału w sprawie, jakiego dokonał w tej sprawie Sąd Pracy z urzędu, nie oznaczało jednak, że dopiero od tego momentu zostało wniesione powództwo przeciwko pozwanemu pracodawcy. Sąd Rejonowy sam dostrzegł problem, który stał na przeszkodzie rozstrzygnięciu sprawy, a zwykła analiza akt sprawy pokazuje, że pozwany pracodawca wystąpił w tej roli w sprawie już na jej początku, bowiem to do niego Sąd Pracy kierował pozew. Dowodzi to, że przewodniczący od razu dostrzegł kwestię określenia pracodawcy i na podstawie treści pozwu prawidłowo ocenił, że pozew należy doręczyć Urzędowi Miejskiemu w Z., a nie Gminie Z. Dowodzi to też, że warstwa faktyczna oraz przedmiot żądania, bez wzywania powoda, wystarczająco jasno wskazywały na to, kto jest w sprawie pracodawcą. Skoro więc Sąd Pracy już na początku sprawy wezwał na podstawie art. 477 k.p.c. do sprawy Urząd Miejski w Z., wnioski z tego są zasadniczo dwa. Wezwanie do udziału w sprawie Urzędu w dniu 9 kwietnia 2010 r. nie oznacza, że dopiero od tej chwili pozew został skierowany przeciwko pracodawcy i że żądanie przywrócenia do pracy złożono z przekroczeniem terminu. Nawet przy wadliwym oznaczeniu strony pozwanej dla Sądu Pracy było jasne, że pozew należało doręczyć pracodawcy – Urzędowi Miejskiemu w Z.

Z tych motywów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji, stosownie do art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.